

Prawdziwa duchowa uczta na Uniwersytecie dla Aktywnych - spotkanie z autorem „Excentryków” Włodzimierzem Kowalskim



fol. W. Rosińska

W piątek 22 listopada 2013 r. czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ciechocinku pękała w szwach, bowiem została wypełniona po brzegi czytelnikami, którzy tłumnie przybyli na zorganizowane przez sekcję literacką Uda - tu ukłon w stronę pani Alicji Urbańskiej, inicjatorce i realizatorce przedsięwzięcia oraz Miejską Bibliotekę Publiczną spotkanie z Włodzimierzem Kowalewskim, autorem powieści „Excentrycy”.

Skąd to zainteresowanie okazane autorowi i jego powieści? Tajemnica tkwi w tym, że akcja utworu rozgrywa się ni mniej ni więcej tylko w... Ciechocinku. Nie inaczej więc wypadało zachować się lokalnym patriotom - miłośnikom książek, jak przyjść do biblioteki i posłuchać tego, który na zawsze utrwalił nasze uzdrowisko z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku na kartach „Excentryków”.

Włodzimierz Kowalewski, absolwent filologii polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, opowiadał o tym, jak pracował nad powieścią, skąd czerpał pomysły do niej, dlaczego akcję umieścił w naszym mieście, kto posłużył mu jako pierwowzór do kreślenia sylwetek poszczególnych postaci. „Excentrycy” nie są powieścią z kluczem, a sylwetki jej bohaterów nie mają swoich odpowiedników w ciechocińskim środowisku - zapewniał autor.

Podczas spotkania Włodzimierz Kowalewski odczytał fragment powieści - zaprezentował scenę balu w holu Łazienek nr 4 i zilustrował go muzyką, która swym charakterem odpowiadała charakterowi muzyki granej przez bohatera i jego zespół.

Ci, którzy książkę przeczytali, znaleźli się w kręgu wtajemniczonych, mogących śmiało włączyć się do rozmowy z pisarzem, by podzielić się swoimi refleksjami, spostrzeżeniami, uwagami, by przenieść się w atmosferę

Ciechocinka końca lat pięćdziesiątych XX wieku.

Spotkanie z pisarzem Włodzimierzem Kowalewskim stało się prawdziwą ucztą duchową dla jego uczestników, a jak wynika z listu, jaki autor skierował do Alicji Urbańskiej po powrocie do Olsztyna, również dla niego okazało się ważnym doświadczeniem:

Szanowna Pani Alicjo,

jeszcze raz serdecznie Pani dziękuję za zaproszenie do Ciechocinka, a za Pani pośrednictwem również bibliotece za stworzenie wspaniałych warunków na miejscu. Nieczęsto zdarzały mi się spotkania tak ciekawe, z tak spontaniczną reakcją uczestników. Nigdy przedtem nie miałem też możliwości takiej swoistej weryfikacji powieści na miejscu jej akcji, dlatego wczorajszy wieczór autorski zaliczam do najbardziej udanych. Proszę więc o pozdrowienie wszystkich słuchaczy Uniwersytetu dla Aktywnych. Mam nadzieję, że będziemy mieli wiele okazji do współpracy.

Z najszczerzszymi wyrazami sympatii Włodzimierz Kowalewski

Słowa pisarza zdają się być największą pochwałą dla naszego literackiego przedsięwzięcia.

Klara Drobniewska

